

Sygn. akt III AUa 846/15

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 4 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Piankowski (spr.)
Sędziowie:	SSA Lucyna Ramlo SSA Alicja Podlewska
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2015 r. w Gdańsku

sprawy A. K.

z udziałem zainteresowanego A. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji A. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 26 lutego 2015 r., sygn. akt VII U 2585/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od A. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 120,00 (sto dwadzieścia 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Lucyna Ramlo SSA Maciej Piankowski SSA Alicja Podlewska

Sygn. akt III AUa 846/15

## UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 09.08.2013 r. pozwany organ rentowy - Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że A. S. jako zleceniobiorca u płatnika składek Z. (...) A. K. w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 07.11.2011 r. do dnia 25.11.2011 r., od dnia 09.12.2011 r. do dnia 20.12.2011 r. oraz od dnia 07.02.2012 r. do dnia 20.02.2012 r. Jednocześnie ustalono, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne ubezpieczonego wynosi: za listopad 2011 r.

– ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz wypadkowe: 1.700 zł, ubezpieczenia zdrowotne: 1.508,58 zł; za grudzień 2011 r. – ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz wypadkowe: 2.320 zł, ubezpieczenia zdrowotne: 2.058,77 zł; za luty 2012 r. – ubezpieczenie emerytalne i rentowe oraz wypadkowe: 3.870 zł, ubezpieczenia zdrowotne: 3.424,24 zł.

Pozwany wskazał, iż w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika ustalono, iż w w/w okresach A. S. świadczył na jego rzecz pracę w zakresie: od 07.11.2011 r. do 25.11.2011 r. – wykonywanie uchwytów transportowych do (...) blok 3 szt. 8; od 09.12.2011 r. do 20.12.2011 r. – wykonywanie prac montażowych wiązarów pokładowych sekcji (...); od 07.02.2012 r. do 20.02.2012 r. – wykonywanie prac montażu ścianek działowych wraz z usztywnieniami, zdaniem montażu wraz z poprawkami. W ocenie pozwanego zawarte umowy nie określały dzieła, lecz jedynie rodzaj prac, jakie były przez zainteresowanego do wykonania. To płatnik, a nie zainteresowany sporządzał rachunki za wykonaną pracę. Wykonawca do wykonania dzieła nie wносił zindywidualizowanych umiejętności, które powodują, iż właśnie on winien taki a nie inny rezultat osiągnąć. Z charakteru pracy wynika, iż zainteresowany wykonywał czynności, w wyniku których nie osiągnięto rezultatu w postaci dzieła materialnego lub niematerialnego. Z umowy, nazwanej umową o dzieło, bowiem żadne dzieło nie powstało – a czynności wykonywane przez ubezpieczonego wiązały się ze starannym działaniem, spełniające warunki określone przez kodeks cywilny dla umowy zlecenia. Płatnik nie zgłosił zainteresowanego do ubezpieczenia społecznego, nie naliczył i nie zadeklarował składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe od uzyskanego przychodu w okresach wskazanych powyżej, zaś z tytułu wykonywanej pracy zainteresowany uzyskał przychód w wysokości wskazanej w decyzji. Zainteresowany w spornym okresie nie posiadał innego tytułu do ubezpieczeń społecznych. Wypłata wynagrodzenia z tytułu zawartych umów o dzieło dokonywana była przelewem następnego miesiąca na rachunek bankowy.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł Zakład Handlowo Usługowy (...) w G., żądając jej zmiany poprzez orzeczenie, iż zainteresowany nie podlegał w spornych okresach obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu zawartych z płatnikiem umów o dzieło, jako wykonawca dzieła na rzecz płatnika.

Uzasadniając odwołanie wywodzono, że pozwany błędnie przesłuchał jedynie 9 z 32 współpracowników płatnika, formułując błędny generalny wniosek, iż umowy zainteresowanego z płatnikiem są umowami starannego działania, zatem umowami zlecenia, co winno skutkować zgłoszeniem ubezpieczonego do ubezpieczeń społecznych. Zatrudniane osoby zgodnie z rzeczywistym zamiarem stron wykonywały dzieło, nie świadczyły usług ani powtarzających się czynności pod nadzorem, zatem brak jest podstaw dokonania ich zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych. Przedmiotem każdej z umów było każdorazowo wykonanie odrębnego, indywidualnie oznaczonego elementu konstrukcji statku poprzez wykonanie prac kadłubowych, adaptacyjnych, spawalniczo-szlifierskich, elektrycznych – chodziło zatem o osiągnięcie konkretnego materialnego rezultatu, do których wykonania konieczne było odpowiednie doświadczenie i wiedza techniczna.

Pozwany wniósł o oddalenie odwołania oraz wezwanie do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego A. S., a ponadto zasądzenie od wnioskodawcy kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, a ponadto podtrzymał argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego A. S..

Sąd Okręgowy połączył sprawę do wspólnego rozpoznaniu w dniu 18.09.2014 r. ze sprawami o sygn. VII U 2571/13, VII U 2592/13, VII U 2599/13, VII U 2690/13 celem przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków: K. Z., M. R., W. R., M. P., P. M. oraz R. K..

Wyrokiem z dnia 26.02.2015 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie oraz zasądził od A. K. na rzecz pozwanego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania cywilnego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach.

Wnioskodawczyni A. K. od dnia 23.08.2011 r. prowadzi pod firmą Zakład Handlowo Usługowy (...) A. K. w G. działalność gospodarczą w przemyśle okrętowym w zakresie obróbki mechanicznej elementów metalowych – usług

na rzecz stoczni i innych firm - takimi jak montaż, spawanie, szlifowanie, prostowanie konstrukcji okrętowych. Współpracuje ona z kowalami, monterami, spawaczami, traserami, szlifierzami, magazynierami, operatorami wózków, kompletatorami i technologami. Firma ta współpracuje co miesiąc z kilkudziesięcioma osobami.

Zatrudnienie u płatnika składek odbywa się zarówno w oparciu o umowy o pracę, umowy zlecenia, jak i umowy o dzieło.

Zainteresowany A. S., w ramach każdej z umów otrzymywał dokumentację. W ramach każdej z umów zajmował się montowaniem określonych elementów na statku. Efektem pracy była konkretna część, np. górna część dziobu, część dena, część nadbudówki, poszycia, pokładu. Po ich wykonaniu następował każdorazowo odbiór techniczny.

Zainteresowany zawarł z wnioskodawcą umowy nazwane „umowami o dzieło”.

A. S. zawarł umowę o dzieło nr (...) z dnia 07.11.2011 r. na okres od 07.11.2011 r. do 25.11.2011 r., której przedmiotem było: wykonanie uchwytów transportowych do (...) blok 3 szt. 8. Umowa oznaczona jest punktami, brak jest w jej treści paragrafów. Rozpoczęcie wykonywania dzieła miało nastąpić od dnia zawarcia umowy, zaś ukończenie ostatniego dnia umowy. Zainteresowany jako wykonawca otrzymywał od płatnika narzędzia i materiały niezbędne do realizacji dzieła: materiał, dokumentacja, narzędzia, media, miejsce wykonania – z których, po zakończeniu wykonywania dzieła, winien rozliczyć się z płatnikiem i zwrócić niezucyte najpóźniej w czasie przyjęcia dzieła przez płatnika jako zamawiającego.

Zainteresowany za wykonanie dzieła otrzymać miał gotówką z kasy kwotę brutto 1700 zł – pomniejszoną o zaliczkę na podatek dochodowy oraz składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne w części pokrywanej zgodnie ze stosownymi przepisami ze środków wykonawcy.

Wykonanie dzieła mogło być powierzone innej osobie – przy czym zainteresowany w takiej sytuacji odpowiadał za działania tej osoby jak za własne.

W przypadku wystąpienia w dziele wad, płatnik był uprawniony do złożenia reklamacji, którą zainteresowany winien rozpatrzyć w terminie o dni – brak zaś odpowiedzi oznacza zgodę na reklamację. W razie zwłoki w wykonaniu dzieła płatnikowi jako zamawiającemu (błędnie określonego jako wykonawca) przysługiwała kara umowna w wysokości 0,05% za każdy dzień zwłoki, nadto mógł wyznaczyć wykonawcy termin dodatkowy do wykonania dzieła z zachowaniem kary umownej lub odstąpić od umowy i zażądać kary umownej.

W załączeniu do umowy – na drugiej jej stronie – zainteresowany podpisał oświadczenie, iż nie wnosi o objęcie go ubezpieczeniem społecznym z tytułu w/w umowy.

Umowa – na drugiej jej stronie – zawierała rachunek, opiewający na kwotę 1.455 zł netto, który to rachunek opatrzony jest równocześnie datą 25.11.2011 r. – podpisany przez płatnika i zainteresowanego. Wskazano w jego treści, iż „praca została przyjęta bez zastrzeżeń” w dacie wystawienia rachunku.

Do umowy – na osobnej kartce papieru – sporządzono dokument zlecenie (...) z dnia 07.11.2011 r. – powołujący się na w/w umowę o dzieło, wskazujący termin jego wykonania jako dzień 25.11.2011 r. W dokumencie tym pojawia się sformułowanie: „Wykonawca potwierdza wykonanie przez Zleceniodawcę § 2 umowy”.

Na tej samej karcie papieru, co zlecenie, znajduje się protokół zdawczo-odbiorczy z dnia 25.11.2011 r. – potwierdzający wykonanie prac jak w zleceniu (z podaniem jego numeru), zgodnie z dokumentacją konstrukcyjno-technologiczną bez uwag, jak również fakt rozliczenia powierzonych mediów i dokumentacji. Wskazano, iż prace dodatkowe za usługę wynoszą 200 zł.

Dokument zlecenia oraz protokołu zdawczo-odbiorczego podpisali płatnik i zainteresowany.

A. S. zawarł z płatnikiem umowę o dzieło nr (...)z dnia 09.12.2011 r. na okres od 09.12.2011 r. do 20.12.2011 r., której przedmiotem był montaż wiązarów pokładowych sekcji (...).

Umowa oznaczona jest punktami, brak jest w jej treści paragrafów.

Rozpoczęcie wykonywania dzieła miało nastąpić od dnia zawarcia umowy, zaś ukończenie ostatniego dnia umowy.

Zainteresowany, jako wykonawca otrzymywał od płatnika narzędzia i materiały niezbędne do realizacji dzieła: materiał, rysunki, sprzęt, miejsce wykonania usługi, materiał pomocniczy, media – z których, po zakończeniu wykonywania dzieła, winien rozliczyć się z płatnikiem i zwrócić nieużyte najpóźniej w czasie przyjęcia dzieła przez płatnika jako zamawiającego.

Zainteresowany za wykonanie dzieła otrzymać miał gotówką z kasy kwotę brutto 2320 zł – pomniejszone o zaliczkę na podatek dochodowy oraz składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne w części pokrywanej zgodnie ze stosownymi przepisami ze środków wykonawcy.

Wykonanie dzieła mogło być powierzone innej osobie – przy czym zainteresowany w takiej sytuacji odpowiadał za działania tej osoby jak za własne.

W przypadku wystąpienia w dziele wad, płatnik był uprawniony do złożenia reklamacji, którą zainteresowany winien rozpatrzyć w terminie o dni – brak zaś odpowiedzi oznacza zgodę na reklamację. W razie zwłoki w wykonaniu dzieła płatnikowi jako zamawiającemu (błędnie określonego jako wykonawca) przysługiwała kara umowna w wysokości 0,05% za każdy dzień zwłoki, nadto mógł wyznaczyć wykonawcy termin dodatkowy do wykonania dzieła z zachowaniem kary umownej lub odstąpić od umowy i zażądać kary umownej.

W załączeniu do umowy – na drugiej jej stronie – zainteresowany podpisał oświadczenie, iż nie wnosi o objęcie go ubezpieczeniem społecznym z tytułu w/w umowy.

Umowa – na drugiej jej stronie – zawierała także rachunek, opiewający na kwotę 1.986 zł netto, który to rachunek opatrzony jest równocześnie datą 20.12.2011 r. – podpisany przez płatnika i zainteresowanego. Wskazano w jego treści, iż „praca została przyjęta bez zastrzeżeń” w dacie wystawienia rachunku.

Do umowy – na osobnej kartce papieru – sporządzono dokument zlecenie (...) z 09.12.2011 r. – powołujący się na w/w umowę o dzieło, wskazujący termin jego wykonania jako dzień 20.12.2011 r. W dokumencie tym pojawia się sformułowanie: „Wykonawca potwierdza wykonanie przez Zleceniodawcę § 2 umowy”.

Na tej samej karcie papieru, co zlecenie, znajduje się protokół zdawczo odbiorczy z 20.12.2011 r. – potwierdzający wykonanie prac jak w zleceniu (z podaniem jego numeru), zgodnie z dokumentacją konstrukcyjno-technologiczną bez uwag, jak również fakt rozliczenia powierzonych mediów i dokumentacji. Wskazano, iż prace dodatkowe za usługę wynoszą 320 zł.

Dokument zlecenia oraz protokołu zdawczo-odbiorczego podpisali płatnik i zainteresowany.

Zainteresowany zawarł z płatnikiem umowę o dzieło nr (...) z 07.02.2012 r. na okres od 07.02.2012 r. do 20.02.2012 r., której przedmiotem było wykonanie montażu ścianek działowych wraz z usztywnieniami, zdanie montażu, poprawki.

Umowa oznaczona jest punktami, brak jest w jej treści paragrafów.

Rozpoczęcie wykonywania dzieła miało nastąpić od dnia zawarcia umowy, zaś ukończenie ostatniego dnia umowy.

Zainteresowany jako wykonawca otrzymywał od płatnika narzędzia i materiały niezbędne do realizacji dzieła: materiał pomocniczy, konstrukcję do montażu, dokumentację, media, miejsce wykonania – z których, po zakończeniu

wykonywania dzieła, winien on rozliczyć się z płatnikiem i zwrócić niezuzycie najpóźniej w czasie przyjęcia dzieła przez płatnika jako zamawiającego.

Zainteresowany za wykonanie dzieła otrzymać miał gotówką z kasy kwotę brutto 3870 zł – pomniejszoną o zaliczkę na podatek dochodowy oraz składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne w części pokrywanej zgodnie ze stosownymi przepisami ze środków wykonawcy.

Wykonanie dzieła mogło być powierzone innej osobie – przy czym zainteresowany w takiej sytuacji odpowiadał za działania tej osoby jak za własne.

W przypadku wystąpienia w dziele wad, płatnik był uprawniony do złożenia reklamacji, którą zainteresowany winien rozpatrzyć w terminie 0 dni – brak zaś odpowiedzi oznacza zgodę na reklamację. W razie zwłoki w wykonaniu dzieła płatnikowi jako zamawiającemu (błędnie określonego jako wykonawca) przysługiwała kara umowna w wysokości 0,05% za każdy dzień zwłoki, nadto mógł wyznaczyć wykonawcy termin dodatkowy do wykonania dzieła z zachowaniem kary umownej lub odstąpić od umowy i zażądać kary umownej.

W załączeniu do umowy – na drugiej jej stronie – zainteresowany podpisał oświadczenie, iż nie wnosi on o objęcie jego osoby ubezpieczeniem społecznym z tytułu w/w umowy.

Umowa – na drugiej jej stronie – zawierała także rachunek, opiewający na kwotę 3.313 zł netto, który to rachunek opatrzony jest równocześnie datą 25.11.2011 r. – podpisany przez płatnika i zainteresowanego. Wskazano w jego treści, iż „praca została przyjęta bez zastrzeżeń” w dacie wystawienia rachunku.

Do umowy – na osobnej kartce papieru – sporządzono dokument zlecenie (...) z 07.02.2012 r. – powołujący się na w/w umowę o dzieło, wskazujący termin jego wykonania jako dzień 20.02.2012 r. W dokumencie tym pojawia się sformułowanie: „Wykonawca potwierdza wykonanie przez Zleceniodawcę § 2 umowy”.

Na tej samej kartce papieru, co zlecenie, znajduje się protokół zdawczo odbiorczy z 20.02.2012 r. – potwierdzający wykonanie prac jak w zleceniu (z podaniem jego numeru), zgodnie z dokumentacją konstrukcyjno-technologiczną bez uwag, jak również fakt rozliczenia powierzonych mediów i dokumentacji. Wskazano, iż prace dodatkowe za usługę wynoszą 370 zł.

Dokument zlecenia oraz protokołu zdawczo-odbiorczego podpisali płatnik i zainteresowany.

Umowy z zainteresowanym w imieniu płatnika podpisywał pełnomocnik wnioskodawczyni R. K..

Zainteresowany A. S. umowy podpisywał po wykonaniu pracy, nie zaś przed przystąpieniem do jej wykonywania.

Wykonywanie danej umowy następowało na podstawie dokumentacji, którą na miejscu dostarczał R. K.. On również zapewniał wykonującym umowę dostęp do mediów i inne wskazane w treści umów materiały oraz sprzęt.

R. K. proponował danym osobom konkretną pracę za określonym, znanym z góry wynagrodzeniem, wskazując termin jej wykonania. Osobie zatrudnianej z góry był wiadomy i znany zakres (przedmiot) prac objęty daną umową.

Osoby współpracujące z płatnikiem nie były w swojej pracy bezpośrednio nadzorowane.

Po wykonaniu danego elementu następował odbiór elementu i ewentualne poprawki były wykonywane – dopiero po tym wypłacano współpracownikowi wynagrodzenie. Wszelkie poprawki były wykonywane w ramach ustalonego wynagrodzenia, bez wynagrodzenia dodatkowego.

Wynagrodzenie współpracowników ustalane było odgórnie przed przystąpieniem do wykonywania danej umowy, podobnie jak w zakresie terminu wykonania pracy.

Praca odbywała się na terenie stoczni – zgodnie ze wskazaniem płatnika i po zorganizowaniu dla danej osoby odpowiedniej przepustki – i w godzinach pracy stoczni (tj. w godzinach od 6:00 do 14:00).

W okresie od 08.04.2013 r. do 30.04.2013 r. pozwany przeprowadził u płatnika kontrolę wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych - prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład, ustalania uprawnień do świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego prawidłowości i terminowości opracowania wniosków o świadczenia emerytalne i rentowe oraz wystawiania zaświadczeń lub zgłaszanie danych do celów ubezpieczeń społecznych. Kontrolą objęto okres od sierpnia 2011 r. do lutego 2013 r.

W trakcie kontroli ustalono, że płatnik składek nie zgłosił do ubezpieczeń społecznych osób świadczących na jego rzecz pracę – w tym zainteresowanego, z którymi w okresie objętym kontrolą zawierał umowy cywilnoprawne zwane „umowami o dzieło”. Umowy dotyczyły wykonywania na rzecz płatnika prac montersko-spawalniczych i wyposażeniowych na statkach.

Jak ustalono, żaden z zainteresowanych w spornym okresie nie posiadał odrębnego tytułu do objęcia ubezpieczeniem społecznym.

Równocześnie w dniu 01.09.2011 r. płatnik składek zawarł: umowę o współpracy z Przedsiębiorstwem Produkcji (...) Ltd. sp. z o.o. w G. w zakresie prac montersko-spawalniczych, jak również z (...) sp. z o.o. w G. w zakresie wykonania usług spawalniczych (obydwie spółki z siedzibą w G. przy ul. (...), odpowiednio pod numerami 1 i 3).

Pismem z dnia 13.05.2013 r. płatnik wniósł zastrzeżenia do protokołu kontroli z 30.04.2013 r., sporządzonego przez organ rentowy, w których przedstawił argumentację wskazującą na okoliczności, iż zakwalifikowanie badanych, zawartych umów o dzieło jako umów o świadczenie usług w rozumieniu kodeksu cywilnego nie jest prawidłowe.

W odpowiedzi na pismo płatnika organ rentowy pismem z 05.06.2013 r. poinformował płatnika, że nie uwzględnił złożonych zastrzeżeń.

Zaskarżoną decyzją nr (...) z 09.08.2013 r. pozwany stwierdził, iż A. S. jako zleceniobiorca u płatnika podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 07.11.2011 r. do 25.11.2011 r., od 09.12.2011 r. do 20.12.2011 r., od 07.02.2012 r. do 20.02.2012 r. Pozwany jednocześnie ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe zainteresowanego za poszczególne miesiące świadczenia usług – w kwotach wskazanych w treści decyzji.

Sąd Okręgowy podał, że powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, a także dokumentów zawartych w aktach pozwanego, których wiarygodności oraz autentyczności nie kwestionowała żadna ze stron postępowania. Sąd Okręgowy oparł również swoje rozważania na analizie umów o dzieło zawartych z zainteresowanym.

Zeznania przesłuchanych w sprawie osób: A. K. oraz świadka R. K. Sąd Okręgowy ocenił jako wiarygodne co do zasady. Zeznania świadków P. M., W. R., M. R. nie miały znaczenia dla niniejszej sprawy z uwagi na to, że świadkowie ci nie znali zasad, na jakich został zatrudniony przez płatnika zainteresowany A. S.. Wobec niestawiennictwa A. S. Sąd Okręgowy pominął dowód z jego zeznań.

Sąd Okręgowy zważył, że w świetle ustalonego stanu faktycznego odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie między skarżącą a pozwanym powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych – Sąd Okręgowy uznał, że przy rozstrzygnięciu sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 232 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu strona jest obowiązana wykazać dowodami zasadność zgłoszonych przez nią twierdzeń. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności

faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje.

Sąd Okręgowy stwierdził, że wnioskodawczyni, skarżąc decyzję pozwanego i zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jej stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji.

W ocenie Sądu Okręgowego wnioskodawczyni nie zdołała obalić ustaleń dokonanych przez pozwanego.

Zgodnie z przepisami ustawy z 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm., dalej: ustawa), osoby wykonujące umowę o dzieło co do zasady nie podlegają z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym.

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane dalej zleceniobiorcami podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Stosownie do treści art. 12 ust. 1 ustawy osoby takie podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu.

W myśl zaś art. 13 pkt 2 ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Dla rozstrzygnięcia sprawy konieczne było więc ustalenie, jakie umowy cywilnoprawne łączyły zainteresowanego z A. K..

Sąd Okręgowy stwierdził, że oceny powyższej dokonać trzeba w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, zawierającego regulacje obydwu typów umów: zarówno umowy o dzieło (art. 627–646 k.c.), jak i umowy zlecenia (art. 734–751 k.c.).

Rozważając uregulowania umów o dzieło i zlecenia zawarte w kodeksie cywilnym Sąd Okręgowy stwierdził, że zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. Podkreślenia wymaga, iż badaniu podlega rzeczywisty zamiar stron i cel umowy, a nie tylko ten deklarowany przez strony w umowie. Sąd Okręgowy zacytował poglądy zaprezentowane przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku: zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnej, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współzycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje bowiem nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) - wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 11.10.2012 r. (III AUa 1930/11).

Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.).

Zgodnie z art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. To odesłanie oznacza, iż umowa zlecenia jest umową, którą należy interpretować szeroko przy ocenie jakiego rodzaju umowa łączy strony stosunku cywilnego. Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznej, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych jak umowy o dzieło, agencyjnej, komisu itp.

Według art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Dzieło może mieć charakter tak materialny, jak i niematerialny, nadto musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Jak wskazuje judykatura, co prawda k.c. nie podaje definicji „dzieła”, jednakże w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy (...). Konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 11.10.2012 r., III AUa 1930/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21.12.1993 r., III AUr 357/93).

Umowę o świadczenie usług odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Również Sąd Najwyższy w wyroku z 03.11.2000 r., IV CKN 152/00 (OSNC 2001/4/63) wskazał, iż kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, lecz starania w celu osiągnięcia wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotowo istotnym. O tym, czy umowa została zrealizowana, decyduje w tym przypadku nie jakiś konkretny jej rezultat, ale odpowiednie wykonywanie działań.

W odniesieniu do umowy o dzieło konieczne jest, aby rezultat w postaci dzieła został materialnie ucieleśniony. Końcowy rezultat umowy o dzieło, czyli samo dzieło, powinno być dokładnie i według obiektywnie sprawdzalnych cech określone w zawartej przez strony umowie.

Dokonując zatem niejako rozróżnienia między umową o dzieło a umową zlecenia wskazać należy, iż istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 12.12.2013 r., III AUa 712/13). Dla oceny charakteru umowy i przeprowadzenia linii demarkacyjnej między umową o dzieło a umową zlecenia istotny jest zakres zobowiązania i odpowiedzialności. W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (świadczenia usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 18.09.2013 r., III AUa 244/13). Realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 22.10.2013 r., III AUa 331/13). Dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie



dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 01.10.2013 r., III AUa 330/13).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszego postępowania Sąd Okręgowy przyjął, że nie sposób jest w przypadku badanych w sprawie umów mówić o osiągnięciu określonego, zindywidualizowanego w rozumieniu dzieła, jednorazowego rezultatu. Jak wynika z treści tychże umów, ich przedmiotem były – różnie określane w przypadku poszczególnych umów – prace monterskie. Ich efektem było co prawda zmontowanie określonego elementu stanowiącego składnik konstrukcji statku i przygotowanie go do spawania, jednakże powyższe nie stanowi przesłanki wystarczającej do uwzględnienia stanowiska skarżącej. Dziełem finalnym niewątpliwie była konkretna jednostka – statek.

Zainteresowany A. S. wykonywał wyłącznie poszczególne elementy przyszłego dzieła. Tworzył bowiem jakiś element, np. sekcji, ścianek działowych, wiązarów pokładowych, który po zespawaniu był łączony w większą całość. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż działania zainteresowanego objęte spornymi umowami ze swej istoty nie stanowiły o powstaniu konkretnego dzieła w ucieśnieniu materialnym czy w rozumieniu niematerialnym. Ich przedmiotem nie było wykonanie i stworzenie dzieła – a jedynie określone działanie w określonym czasie, zaś charakter prac wykonywanych przez zainteresowanego był jednorodząy i powtarzalny w ramach całej długości danej umowy (nazwanej umową o dzieło, faktycznie zaś będącej w ocenie Sądu Okręgowego - umową zlecenia).

W ocenie Sądu Okręgowego, ustalony stan faktyczny jednoznacznie wskazuje, że czynności wykonywane przez zainteresowanego miały powtarzalny oraz produkcyjny charakter i nie prowadziły do powstania określonego dzieła. Dzieło takie powstawało dopiero w wyniku wykonania poszczególnych etapów produkcji przedmiotu zamówionego przez klienta. Poszczególne czynności podejmowane przez zainteresowanego w ramach produkcji nie mogą być uznane za wytworzenie dzieła. Nie ulega bowiem wątpliwości, że poszczególne elementy przyszłego dzieła były wykonywane przez różne osoby i były poddawane dalszej obróbce. Powyższe przesądza, że sporne umowy miały charakter starannego działania i tym samym powinny być kwalifikowane, jako umowy o świadczenie usług.

Zdaniem Sądu Okręgowego, oceny tej nie zmienia fakt, że zamówienia składane przez klientów zobrazowane były stosowną dokumentacją techniczną, która była uwzględniana przy wykonywaniu poszczególnych etapów produkcji, jak i zapewne jego efektu końcowego.

Jak zasadnie wywodził Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z 04.02.2014 r. (III AUa 333/13) produkcja składająca się z poszczególnych etapów polegających na przygotowaniu, czyszczeniu, składaniu, spawaniu elementów przeznaczonych do wykonania dzieła nie jest wykonaniem dzieła, jeżeli te etapy wykonywane są przez różne osoby i nie prowadzą do powstania zindywidualizowanego zakońzonego przedmiotu.

Podsumowując, Sąd Okręgowy wskazał, że charakter prac świadczonych przez ubezpieczonego w ramach w/w umów wyklucza zakwalifikowanie tychże jako umów o dzieło, a co za tym idzie na podstawie art. 750 k.c. należy stosować do nich przepisy o zleceniu. Organ rentowy prawidłowo więc przyjął, iż wolą stron umowy było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych też działań de facto zainteresowany był rozliczany.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zainteresowany, jako osoba wykonująca umowy zlecenia, podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie wskazanym w zaskarżonej decyzji.

Z tych względów, uznając odwołanie za nieuzasadnione, Sąd Okręgowy na mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. w związku z cytowanymi wyżej przepisami orzekł jak w punkcie 1 sentencji wyroku, oddalając odwołanie.

W punkcie 2 wyroku Sąd Okręgowy, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. w związku z § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 3 ust. 1 w związku z § 5 i 11

ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.), zgodnie z wnioskiem pozwanego obciążył A. K. jako stronę przegrywającą, kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w wysokości 60 zł, zasądzać je w stawce minimalnej, biorąc pod uwagę rodzaj i stopień zawłości sprawy, nakład pracy pełnomocnika oraz jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia sprawy i dokonania jej rozstrzygnięcia. Jak wynika z § 11 ust. 2 w/w rozporządzenia – stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia Sądu o kosztach zastępstwa procesowego organu – stawki minimalne wynoszą 60 zł, w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego. Sąd Okręgowy wskazał, że spór w nie dotyczył wyłącznie wysokości podstawy wymiaru składek – bowiem zaskarżona decyzja odnosiła się do ustalenia istnienia obowiązku ubezpieczeń społecznych oraz (dopiero w konsekwencji) dokonania podstawy wymiaru składek. Mając zatem na uwadze § 5 rozporządzenia (zgodnie z którym wysokość stawek minimalnych w sprawach nieokreślonych w rozporządzeniu ustala się, przyjmując za podstawę stawkę w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju) i tak prawidłowo należało koszty zastępstwa procesowego na rzecz strony wygrywającej zasądzić właśnie w wysokości wynikającej z § 11 ust. 2, jako że jest to jedyny przepis rozporządzenia odnoszący się wprost do spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, zaś orzecznictwo równocześnie nie wypracowało odmiennego stanowiska co do sposobu zasądzenia tychże kosztów w sprawach o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczeń społecznych.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodła A. K., która zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucając naruszenie art. 627 k.c. poprzez uznanie, że płatnika z zainteresowanym nie łączyła umowa o dzieło, podczas gdy zawarte umowy miały cechy umowy o dzieło; naruszenie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1442 ze zm.) poprzez uznanie, że zainteresowany podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów o świadczenie usług na rzecz A. K. podczas, gdy wiązały go umowy o dzieło. Ponadto apelująca zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wywiedzenie, że skarżącą z zainteresowanym nie łączyła umowa o dzieło, w przypadku gdy strony umówiły się na osiągnięcie przez zainteresowanego konkretnego rezultatu, poprzez uznanie, że prace wykonywane przez zainteresowanego były elementem procesu produkcyjnego podczas gdy wykonane dzieło stanowiło efekt finalny prac skarżącej podlegający sprzedaży; naruszenie art. 232 k.p.c. poprzez przerzucenie na skarżącą ciężaru udowodnienia, że zainteresowany wykonywał pracę na podstawie umowy o dzieło podczas, gdy to na ZUS ciążył obowiązek wykazania, że łącząca strony umowa była umową starannego działania oraz poprzez uznanie, że skarżącą łączyły z zainteresowanym umowy o świadczenie usług podczas, gdy fakt ten nie został w żaden sposób udowodniony. Apelująca zarzuciła ponadto naruszenie art. 98 § 1 k.p.c. poprzez nieprzyznanie na jej rzecz kosztów postępowania podczas gdy odwołanie było zasadne.

Apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez orzeczenie o zmianie zaskarżonej decyzji w ten sposób, że ustala, iż zainteresowany A. S. nie podlega u płatnika składek obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu w okresach : 1) od 07.11.2011 r. do 25.11.2011 r., 2) od 09.12.2011 r. do 20.12.2011 r., 3) od 07.02.2012 r. do 20.02.2012 r.; zmianę zaskarżonego orzeczenia w zakresie pkt II poprzez orzeczenie obowiązku na rzecz skarżącej kosztów postępowania, a ponadto zasądzenie od pozwanego na rzecz skarżącej postępowania kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu apelacji zawarto argumentację podniesionych zarzutów i wniosków apelacji.

Pozwany organ rentowy wniosł o oddalenie apelacji jako bezzasadnej oraz o zasądzenie od wnioskodawczyni kosztów zastępstwa procesowego w oparciu o § 12 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Spór sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy wskazane w zaskarżonej decyzji umowy zawarte przez A. K. z zainteresowanym A. S. miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji czy zainteresowany podlegał ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wykonywania tych umów.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził - wbrew twierdzeniom apelującej - szczegółowe i wyczerpujące postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z dyspozycji art. 233 k.p.c., jak również nie popełnił uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia.

Stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – wając ich moc oraz wiarygodność – odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10.06.1999 r., II UKN 685/98, LEX nr 41437). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił przy ocenie dowodów zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. W takim wypadku podważona skutecznie może być przeprowadzona przez sąd ocena dowodów, a także będące jej konsekwencją ustalenie stanu faktycznego i jego subsumowanie pod określony przepis prawa. To natomiast, że określone dowody ocenione zostały niezgodnie z intencją strony skarżącej nie oznacza jeszcze, iż sąd dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dla należytego umotywowania swojego stanowiska strona apelująca powinna wykazać, jakich to konkretnych uchybień w ocenie dowodów dopuścił się sąd pierwszej instancji, to jest – czy i w jakim zakresie ocena ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie – czy jest ona niepełna.

Tymczasem skarżąca w treści apelacji nie tylko nie dostarcza argumentacji mogącej zakwestionować istnienie logicznego związku między treścią przeprowadzonych dowodów, a ustalonymi na ich podstawie w drodze wnioskowania faktami stanowiącymi podstawę zawartego w nim rozstrzygnięcia, ale przede wszystkim nie wskazuje dowodów, które jej zdaniem zostały ocenione z przekroczeniem zasad wynikających z art. 233 k.p.c. W zasadzie apelująca, formułując zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, tj. art. 233 k.p.c. w istocie podważa dokonaną przez Sąd I instancji ocenę prawną stosunku łączącego ją z zainteresowanym A. S.. Niemniej jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego, przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów jest prawidłowa i nie narusza zasad wyrażonych we wskazanym przepisie. Natomiast apelacja, w kontekście zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wskazuje jednoznacznie, że stanowi ona jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i rozstrzygnięciami Sądu I instancji. Skarżąca całkowicie nietrafnie przy tym podnosi, że Sąd I instancji popełnił błąd w ustaleniach faktycznych, bowiem tego rodzaju zarzut jest skuteczny jedynie wówczas, gdy istnieje dysharmonia między materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł Sąd na jego podstawie. Taka sytuacja w niniejszej sprawie jednak nie zachodziła.

Zajmując stanowisko w przedmiocie naruszenia art. 6 k.c., wspomnieć należy, że ciężar dowodu w przedmiotowej sprawie spoczywał na skarżącej, gdyż postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych inicjowane jest odwołaniem, które zastępuje pozew. Przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy winna znaleźć zastosowanie zasada wyrażona w art. 232 zd. 1 k.p.c., z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W przypadku, gdy jedna ze stron nie czyni zadość wskazanemu wyżej obowiązkowi musi się ona liczyć z niekorzystnymi dla niej następstwami procesowymi w postaci uznania wysuwanych przez nią twierdzeń za nieudowodnione, a w konsekwencji z przegraniem procesu. Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszej sprawy, przyjąć należy, iż wnioskodawczyni skarżąc decyzję ZUS, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna była w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku

ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jej stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. Sądowi II instancji znane jest stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15.02.2007 r., I UK 269/06 (LEX nr 577848). Sąd Najwyższy stwierdził wówczas, że to na organie rentowym, który przyjął zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego i nie kwestionował tytułu tego zgłoszenia oraz przyjmował składki, spoczywa ciężar dowodu, że strony umowy o pracę złożyły fikcyjne oświadczenia woli. Stanowisko to nie ma jednak zastosowania w przedmiotowej sprawie, bowiem organ rentowy nie przyjmował składek na ubezpieczenia społeczne.

Rozważając zasadność zarzutów apelacyjnych co do nieprawidłowej oceny stosunków łączących wnioskodawczynię z zainteresowanym w pierwszej kolejności należało odnieść się do normy art. 353<sup>1</sup> k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnej i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej.

Zaznaczyć również trzeba, że zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni.

W obliczu przedstawionej przez Sąd Okręgowy charakterystyki umowy o dzieło i zlecenia, dodać jedynie należy, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy.

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie uznawania za dzieło

rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy (por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski [w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352).

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15.09.2008 r., I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz.14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których przepis art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne, umowy o zarządzanie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczą dokonywania czynności, itp.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż strony spornych umów, mimo nazwania ich umowami o dzieło, faktycznie zawarły umowy o świadczenie usług, których przedmiotem były „montaż ścianek działowych wraz z usztywnieniami, zdanie wraz z poprawkami”, „montaż ścianek działowych wraz z usztywnieniami, zdanie montażu, poprawki”, „montaż wiązarów pokładowych (...)”, „montaż wiązarów pokładowych sekcji (...)”, „wykonanie uchwytów transportowych do (...) szt. 8”, „wykonanie uchwytów transportowych do (...) blok 3 szt. 8”.

Określenie przez strony przedmiotu umów, wskazujące na sposób ich realizacji daje podstawy do twierdzenia, że faktycznym zamiarem stron nie było w istocie zawarcie umowy o dzieło, a osiąganie kolejno wyznaczonych rezultatów, będących wynikiem cyklicznego i starannego wykonywania umówionych czynności - charakterystycznych dla umów o świadczenie usług. Całokształt okoliczności sprawy wskazuje, iż zainteresowany w określonym czasie miał wykonywać powtarzalne czynności polegające w zasadzie na „montażach” i „wykonaniu uchwytów” według schematów otrzymanych od płatnika oraz z otrzymanych materiałów oraz przy budowie określonych sekcji statków, które w dalszej kolejności podlegały obróbce przez innych pracowników i następnie były łączone ze statkiem, tworząc całość.

Wykonywane przez zainteresowanego prace choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak stanowiły jedynie element całego procesu wykonawczego zamówienia realizowanego przez przedsiębiorstwo (...) i nie stanowiły dzieła, które zainteresowany samodzielnie dostarczyłby na jego indywidualne zamówienie. Użyte w

omawianych umowach sformułowania „montaż”, „wykonanie uchwytów” jest bardzo ogólne i opisuje jedynie, jakie czynności należy wykonać. Oczywistym jest, że celem przedmiotowych umów było zatem wykonanie określonych czynności na dostarczonych przez płatnika elementach, które następnie poddawane były dalszej obróbce i łączeniu. Praca wykonywana przez zainteresowanego nie tworzyła zatem określonego dzieła, ale stanowiła element ciągu produkcyjnego, wykonywanego przez przedsiębiorstwo (...), przy czym na ostateczny rezultat tak określonego dzieła wpływ miała praca wielu robotników, którzy indywidualnie nie tworzyli odrębnych dzieł w rozumieniu art. 627 k.c. Celem umów zawartych z zainteresowanym było wykonanie określonych czynności, które były jedynie etapem prac w procesie budowy statku, czy też jego określonej sekcji. Samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy jest zaś konstytutywną cechą dzieła. Tymczasem szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów, a tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług. Za uznaniem przedmiotowej umowy za umowę o dzieło nie przemawia też istnienie dokumentacji technicznej. Dokonywanie przez zainteresowanego montażu i wykonywaniu uchwytów, czyli określonych elementów według schematów płatnika stanowiło bowiem wskazówkę dla zainteresowanego, w jaki sposób powinien on prawidłowo wykonywać powierzone mu prace, a nie stanowiło dowodu na to, że rezultat tych prac był indywidualnie określonym dziełem.

Skoro podstawową cechą umowy o dzieło jest osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, to dla właściwej kwalifikacji takiej umowy rezultaty pracy wykonawcy dzieła powinny mieć taką formę, aby mogły być przedmiotem postrzegania, pozwalającym nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego dzieła. Samoistność dzieła polega na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu. Tego rodzaju samodzielność pozwala na zastosowanie przepisów o rękojmi za wady, aby możliwa była ocena, czy dzieło zostało wykonane zgodnie z umową. Tymczasem rezultatem czynności wykonywanych przez zainteresowanego były montowane elementy budowy sekcji statku, które jednak nie pozostawały dalej w stanie takim, do jakiego doprowadził je zainteresowany, ale stanowiły jedynie niejako rodzaj wstępu do pracy innych robotników, gdyż przejmowane były przez nich do dalszej obróbki. Dlatego też nie można przyjąć, iż zachodziła samoistność działania twórcy, która prowadziła do finalnego stworzenia dzieła, skoro takowe powstawało w cyklu prac, wykonywanych przez różnych robotników, których to prace były poddawane modyfikacjom.

Mając na uwadze przedmiot działalności przedsiębiorstwa (wnioskodawczyni) oraz przedmiot zawartych przez nią umów z zainteresowanym, Sąd Apelacyjny zaaprobował stanowisko Sądu Okręgowego, iż powtarzające się czynności wykonywane przez zainteresowanego, stanowiły jedynie część procesu produkcyjnego składającego się w istocie z efektów pracy wielu pracowników. Wobec powyższego, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie budziło wątpliwości, że celem zawartych umów było staranne wykonanie określonych czynności, które w konsekwencji przyczynić się miały do finalnego efektu – wytworzenia większego całościowego przedmiotu.

Dodać również trzeba, iż nie jest istotne jak strony nazwą umowę, skoro czynności stron prowadzą do zawarcia w rzeczywistości umowy o świadczenie usług, a celem gospodarczym tej umowy jest staranne wykonywanie czynności faktycznych, to nie dochodzi do zawarcia umowy dzieła. Dzieło musi być bowiem precyzyjnie określone, nie wystarczy wskazanie, że wykonawca ma wykonać określone czynności. Rezultat w umowie o dzieło musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny.

Sąd Apelacyjny w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, stanął na stanowisku, że zawarcie między A. K. a A. S. umów o dzieło stanowiło próbę obejścia przepisów prawa ubezpieczeń społecznych (art. 6 ust. 1 pkt. 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) albowiem ich zawarcie nie wynikało wcale z chęci spełnienia jej przesłanek, a jedynie zmniejszenia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej poprzez uniknięcie obowiązków ubezpieczeniowych - zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne.

W świetle powyższych przepisów oraz dokonanych ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż zainteresowany realizując sporne umowy, jako osoba wykonująca umowy o świadczenie usług, podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji. Stąd też wypływa wniosek, że płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia zainteresowanego do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia z tytułu umów o świadczenie usług.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako niezasadną, o czym orzeczono w pkt 1 wyroku.

W pkt 2 wyroku Sąd Apelacyjny zasądził od wnioskodawczyni na rzecz organu rentowego kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Należy zaznaczyć, że sprawa o podleganie ubezpieczeniom społecznym niewątpliwie mieści się w pojęciu spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490) nie wyodrębnia jednak rodzajowo spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, ale jedynie sprawy o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego. Wobec powyższego, w sytuacji braku bezpośredniego wskazania w rozporządzeniu rodzaju sprawy, której niniejsze postępowanie dotyczy, zastosowanie winien znaleźć § 5 rozporządzenia, zgodnie z którym wysokość stawek minimalnych w sprawach nieokreślonych w rozporządzeniu ustala się, przyjmując za podstawę stawkę w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju. W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszym składzie, sprawą o najbardziej zbliżonym rodzaju do sprawy o ustalenie istnienia obowiązku podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym będzie sprawa o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego. Zważyć należy na podłoże funkcjonalne dokonanego w rozporządzeniu podziału spraw. Skoro ustawodawca wyodrębnił sprawy o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego, które rodzajowo byłyby zdecydowanie bliższe sprawom o zapłatę niż sprawy o samo objęcie ubezpieczeniami, to tym bardziej brak jest podstaw do uznania, iż sprawy o ustalenie obowiązku ubezpieczenia są rodzajowo najbardziej zbliżone do spraw o zapłatę. Sprawa o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom nie jest wprawdzie sprawą stricte o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego, ale niejako pewnego rodzaju etapem wstępnym postępowania o prawo do świadczeń i ich wypłatę. Prawo do świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego nie powstanie bowiem, jeżeli wcześniej nie powstanie obowiązek ubezpieczenia. Sam fakt natomiast, iż możliwym jest ustalenie w takich sprawach wartości przedmiotu sporu, nie wpływa w żaden sposób na określenie spraw najbardziej rodzajowo zbliżonych, bowiem możliwość taka istnieje we wszystkich sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w tym także w wyodrębnionych w § 11 ust. 2 rozporządzenia sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego (por. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 29.09.2014 r., III AUz 230/14 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 22.02.2012 r., II UZ 60/11, LEX nr 1211155). Zaskarżona decyzja dotyczyła wyłącznie kwestii podlegania przez zainteresowanego obowiązkowym ubezpieczeniom. Co prawda w zaskarżonej decyzji organ rentowy wskazał podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne to jednak nie zobowiązywał płatnika do uiszczenia należnych składek, zaś płatnik w toku postępowania odwoławczego nie kwestionował ewentualnej podstawy wymiaru składek, a jedynie samą zasadę objęcia zainteresowanego obowiązkowym ubezpieczeniom.

SSA Lucyna Ramlo SSA Maciej Piankowski SSA Alicja Podlewska